Nr. pojedyńczy 10 fenigów

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).
EKSPEDYCJA: „Naród", Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do 25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV | Czwartek, dnia 17-go lutego 1938 r. | Nr. 39

## Umowa o współpracy polsko-fińskiej

WARSZAWA. — W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbyło się podpisanie protokułu, dotyczącego współpracy intelektualnej między Polską a Finlandią. Ze strony polskiej podpisał minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, ze strony Finlandii — minister Oświaty Finlandii U. Y. Hannula. Wedle protokułu, ministrowie Oświaty Polski i Finlandii, stwierdziwszy swe wzajemne pragnienie rozwoju i wzmożenia stosunków naukowych, literackich i artystycznych między Polską a Finlandią — zamierzają:

1) Kontynuować istniejące w uniwersytetach w Helsinkach i Warszawie kursy języków obu narodów. Obok nauki języka powinna być, o ile to możliwe, uwzględniona historia kultury.

siadem. Kończąc w miarę możności pol- wyższą szkołę w bibliotekach uni- tać lekarzy Finlandii i Polski lub spe- rodziny H[illegible] instytuty, mające na celu rozwijanie wzajemnych stosunków naukowych, literackich i artystycznych.

3) Organizować wymianę profesorów wyższych uczelni i innych przedstawicieli życia umysłowego obu krajów celem wygłaszania wykładów lub prowadzenia specjalnych kursów.

4) Ułatwiać studia i badania uczonym i studentom obu krajów na zasadzie wzajemności.

5) Ułatwiać podróże, mające na celu głębsze poznanie języka.

6) Popierać przekłady dzieł literackich i naukowych na zasadzie wzajemności.

7) Dokonać rewizji podręczników w obu krajach, aby umożliwić dokładniejszą znajomość obu państw.

8) Popierać artystyczne i intelektualne przedsięwzięcia (wystawy), przedstawienia teatralne i filmowe, koncerty, artystyczne tournees w obu krajach.

9) Popierać współpracę oficjalnych agencji dla udoskonalenia służby informacyjnej.

10) Ułatwiać wymianę oficjalnych publikacyj jako też publikacyj periodycznych, wydawanych przez instytucje naukowe.

W celu skoordynowania zarządzeń, zmierzających do rozwinięcia stosunków intelektualnych między obydwoma krajami, zamierzają oba ministerstwa utworzyć w każdym państwie komitet, który będzie miał powierzone sobie zadanie przygotowania odpowiednich zarządzeń. Komitety te będą mogły bezpośrednio korespondować między sobą.

---

## Telegram papieża do P. Prezydenta Rzplitej

Ojciec św. Pius XI na życzenia, przesłane mu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiedział następującą depeszą:

Życzenia, które Wasza Ekscelencja zechciała mi przesłać w imieniu swoim i szlachetnego narodu polskiego, są wyrazem przywiązania, które żywo odczuwamy i które jest nam szczególnie miłe.

Jesteśmy całym sercem szczęśliwi, ponawiając nasze życzenia i ojcowskie błogosławieństwo dla Polski i jej Prezydenta.

## Sarkofag Wielkiego Marszałka

### zostanie wzniesiony według projektów prof. Szczepkowskiego i Kułaka

WARSZAWA. — Dnia 14 lutego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po szczegółowym rozpatrzeniu trzech nadesłanych modeli, sąd konkursowy zatrzymał się na projektach prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kułaka, mając jednak na względzie udoskonalenie prac wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

## Sowiety wracają do polityki „wojennego komunizmu"

### celem wywołanie lub przyspieszenie rewolucji światowej

MOSKWA. — „Prawda" opublikowała sensacyjną wymianę listów między etatowym agitatorem związku młodzieży komunistycznej w okręgu kurskim Iwanowem a Stalinem.

Iwanow wystosował do Stalina pismo z zażaleniem, iż oskarżono go o „trockizm", ponieważ twierdził, że „z chwilą zwycięstwa socjalizmu wewnątrz Z. S. R. R., jedynie zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach definitywnie zabezpieczy ZSRR. przed wszelką interwencją zagranicy".

Stalin odpowiedział, że całkowicie podziela poglądy Iwanowa i oświadcza, że dopóki Z. S. R. R. jest otoczony przez państwa niebolszewickie — nie jest zabezpieczony przed interwencją z zewnątrz i próbami restauracji ustroju kapitalistycznego.

„Ażeby zabezpieczyć Związek Sowiecki przed interwencją — oświadcza Stalin — należy rozszerzyć i wzmocnić więzy między klasą robotniczą Z. S. R. R. i klasą robotniczą państw kapitalistycznych, celem zorganizowania pomocy politycznej klasy robotniczej państw burżuazyjnych dla klasy robotniczej Z. S. R. R. na wypadek wojny ze Związkiem Sowieckim, a także zorganizować pomoc sowieckiej klasy robotniczej dla klasy robotniczej państw burżuazyjnych. Ponad to wszelkimi środkami należy wzmocnić czerwoną armię, marynarkę i lotnictwo oraz trzymać cały naród w stanie gotowości mobilizacyjnej".

Deklaracja Stalina oceniana jest jako zapowiedź wzmożenia akcji kominternowskiej oraz jako usprawiedliwienie coraz bardziej intensywnych zbrojeń sowieckich.

## Prace nad reformą konstytucji w Rumunii

BUKARESZT. — We środę utworzona została rada królewska, której zadaniem będzie opracowanie projektu nowej konstytucji. W skład rady wejdą premier i ministrowie pod przewodnictwem króla Karola. Znawcy prawa konstytucyjnego prof. Ivegruia powierzono opracowanie tez zasadniczych tego projektu, które profesor przedłoży radzie królewskiej.

Jak się zdaje nowa konstytucja będzie się opierała na następujących podstawach: uprawnienia monarchy muszą być czynnikiem czynnym, decydującym i niespornym w życiu państwa rumuńskiego. Parlament utworzony na podstawach korporacyjnych będzie się składał z dwóch izb: senatu i sejmu. Część członków senatu będzie mianowana przez króla, reszta będzie wybierana przez organy ustawowo utworzone. Sejm będzie utworzony na podstawach reprezentacji zawodowej, to znaczy, że jedna trzecia część posłów będzie się składała z przedstawicieli rolnictwa, jedna trzecia z przedstawicieli życia gospodarczego i jedna trzecia z przedstawicieli wolnych zawodów. Ministrowie będą odpowiedzialni przed królem i przed parlamentem. Administracja lokalna będzie sprawowana przez osoby mianowane przez władze centralne, lub wybrane na podstawie przedstawicielstwa zawodowego. Wreszcie zostaną poddane rewizji przepisy, dotyczące stosunków między obu izbami, między głową państwa i parlamentem.

### Powrót zaufania

BUKARESZT. — Król Karol II odbywa liczne konferencje z członkami rządu i wybitnymi politykami w związku z zamierzoną reformą ustroju. Istnieją przypuszczenia, że zmiana konstytucji będzie przeprowadzona już na wiosnę.

Jeżeli chodzi o unarodowienie życia społecznego, rząd obecny kontynuować będzie w zasadzie program Gogi, lecz akcja prowadzona będzie systematyczniej.

BUKARESZT. — Agencja Rador komunikuje: Zarządzenia, zapowiedziane przez nowy rząd w celu ochrony życia publicznego i administracji przed szkodliwymi wpływami spotkały się z jak najlepszym przyjęciem opinii i prasy.

Dzienniki podkreślają, iż dzień onegdajszy był pierwszą oddawna niedzielą, która minęła bez agitacji, bez burzliwych zebrań, bez wszelkich zajść. To też w dalszym ciągu reaguje dodatnio. Od czasu ukonstytuowania się nowego rządu większość papierów wartościowych i obligacyj państwowych wykazuje pokaźną zwyżkę.

Objawy poprawy i powrotu zaufania są widoczne we wszystkich dziedzinach.

---

## Wizyta patriarchy Mirona w Polsce

BUKARESZT. — Na wiosnę głowa prawosławnego kościoła rumuńskiego, patriarcha Miron Cristea, który obecnie został szefem rządu, zamierza rewizytować głowę polskiej cerkwi prawosławnej, metropolitę Dionizego. Wizyta ta dojdzie do skutku zapewne w miesiącu maju b. r. Polska gościłaby przeto patriarchę Mirona w podwójnym charakterze; głowy kościoła rumuńskiego i szefa rządu sojuszniczego państwa.

---

## Ułaskawienie Waldemarasa

BERLIN. — Z Kowna donoszą: Z okazji 20-lecia niepodległości Litwy ogłosił prezydent republiki amnestię.

Wśród ułaskawionych jest również b. premier Waldemaras, skazany na 12 lat więzienia za zorganizowanie w 1934 roku wojskowego zamachu stanu.

## Nie będzie zmiany gabinetu w Austrii

WIEDEN. — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że zagadnienie częściowej rekonstrukcji gabinetu austriackiego nie jest obecnie aktualne. Nie sądzą, tu jednak, by to oświadczenie oznaczało ostateczne zarzucenie myśli o rekonstrukcji. W rozmowach politycznych powtarzane jest stale nazwisko Seiss Inquart a osoby, które wysuwały go na stanowisko ministra sprawiedliwości same stwierdzają, że od dwóch dni mówi się, że obejmie on departament bezpieczeństwa.

WIEDEN. — Kanclerz Schuschnigg odwiedził prezydenta Miklasa, któremu w obecności Guido Schmidta zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozmów w Berchtesgaden. Poza tym o przebiegu rozmów poinformował on członków gabinetu.

SPRAWY POLITYCZNE

## Przemiany w Rumunii

### Rumunia na drodze do nowego ustroju

Rumunia przechodzi okres przełomowy połączony z poważnymi trudnościami, wynikającymi z szukania nowych dróg i rozwiązań w układzie stosunków wewnętrznych. Równie niespodziewanie dla szerszej opinii zagranicznej jak powołanie przez króla przed 6 tygodniami w dniu 28 grudnia ub. roku do władzy rządu nacjonalistycznej partii narodowo-chrześcijańskiej, nastąpiła obecnie w dniu 10 lutego dymisja tego rządu i utworzenie nowego rządu „koncentracji narodowej" przez głowę rumuńskiej cerkwi prawosławnej patriarchę Mirona Cristea. Okoliczności towarzyszące powołaniu rządu Gogi jak rządy patriarchy Mirona, a szczególnie skład obecnego rządu, wydane przez niego zarządzenia i ogłoszony program, wskazują wyraźnie, że Rumunia weszła w okres głębokich wewnętrznych przemian.

Jakież mogły być powody niespodziewanego upadku rządu Gogi, rządu, który zabrał się z całą energią do realizacji swego programu, szczególnie na polu odżydzania i unarodawiania życia rumuńskiego i który zdawał się cieszyć pełnym poparciem króla Karola, o którego losach miały dopiero zadecydować rozpisane na marzec wybory? Zanim odpowiemy na to pytanie, przypomnieć trzeba rezultaty ostatnich wyborów z początku grudnia ub. r., po których nastąpił rząd liberalny premiera Tatarescu, a przyszedł do władzy Goga i Cuza. Wybory te wykazały z jednej strony silne rozproszkowanie partyjne (66 partyj stanęło do wyborów!) i duży spadek frekwencji wyborczej, a z drugiej strony silny wzrost wpływów nacjonalistycznych. Nacjonalistyczno-faszystowska Żelazna Gwardia (partia „Wszystko dla Kraju") zdobyła 67 mandatów, partia chrześcijańsko-narodowa 39. Z wyborów tych nie wyszedł jednak parlament zdolny do wyłonienia trwałej większości. Po raz pierwszy bowiem obóz rządowy (partia liberalna i skoalizowane z nią grupy), organizujący wybory, nie uzyskał 40 proc. głosów i związanej z tym premii, dającej większość w parlamencie.

Król Karól, widząc wzrost wpływów nacjonalistycznych i prawdopodobnie sympatyzując z myślą unarodowienia życia rumuńskiego, powziął wówczas śmiałą decyzję powierzenia rządów partii narodowo - chrześcijańskiej, która w parlamencie zajmować miała dopiero 4-te miejsce (1) liberałowie, Front Rumuński i grupa prof. Jorgi — 142 mandaty, 2) caraniści — 77 mandatów, 3) Żelazna Gwardia — 67 mandatów 4) Cuza-Goga — 39). Rząd Gogi, do którego weszli także rozłamowcy z caranistów i z również nacjonalistycznego Frontu Rumuńskiego, liczył, że przystąpiwszy do realizacji programu unarodowienia Rumunii zdobędzie większość w nowych wyborach. Być może, że liczył również na rozłam w Żelaznej Gwardii. Kto wie, czy właśnie sprawa Żelaznej Gwardii nie stała się głównym powodem nowego przesilenia. Osiągnięcie porozumienia z wodzem gwardystów p. Codreanu było niemożliwe. Zresztą nie życzył go sobie prawdopodobnie król, który właśnie dlatego zwrócił się do Gogi a nie do Codreanu, ponieważ nie odpowiada mu program głoszony przez gwardystów. w dziedzinie polityki zagranicznej, Żelazna Gwardia zapowiada bowiem, że po dojściu do władzy zerwie całkowicie z Francją, Małą Ententą i Ententą Bałkańską, a zachowując jedynie sojusz z Polską, zawrze sojusze z Niemcami i Włochami i przystąpi do układu antykominternowskiego. Jednocześnie zaś zawiodły rachuby na oderwanie części posłów Żelaznej Gwardii. Rząd Gogi był w swej działalności krępowany ograniczeniami ustawowymi, których nie mógł zmienić bez parlamentu, w tych warunkach mógł więc rząd być dość łatwo przelicytowany podczas wyborów przez bardziej skrajną Żelazną Gwardię. Prawdopodobnie obawa przed takim rozwojem sytuacji była głównym powodem decyzji królewskiej.

Wiadomo, że w przededniu dymisji Gogi byli u króla posłowie Anglii i Francji i że król uznał tę rozmowę za tak ważną, iż poinformował o niej szereg b. premierów. Nie wiemy czy można to nazwać „interwencją obcą" w sprawy rumuńskie, gdyż nie wiemy, o czym była mowa. Być może przedstawiciele mocarstw zachodnich wskazali królowi na niebezpieczeństwo powikłań międzynarodowych, gdyby w wyborach zwyciężyła Żelazna Gwardia, chcąca orientację Rumunii zwekslować całkowicie na Berlin i Rzym. Wiadomo też, że Rumunia napotyka na trudności ze strony pewnych czynników międzynarodowych w związku ze swym kursem antyżydowskim i że starano się stwarzać jej trudności finansowe.

Jakkolwiek jednak było z tą „interwencją obcą" pewne jest, że Rumunia nie jest dziś małym kraikiem, który pozwoliłby sobie narzucić linie wytyczne w polityce wewnętrznej i zagranicznej i że król Karol — czynnik w Rumunii decydujący — jest zbyt silną indywidualnością, by nie potrafił się oprzeć zakusom na niezależność polityki rumuńskiej. Oczywiście musi się on liczyć z takimi lub innymi okolicznościami zewnętrznymi, lub wewnętrznymi i w zależności od nich dobierać środki do realizacji swych zamierzeń. I tak mogło być obecnie.

Nowy rząd rumuński jest rządem koncentracji narodowej. Poza nim znalazła się jedynie z jednej strony Żelazna Gwardia, a z drugiej caraniści, niewątpliwie najbardziej typowa partia liberalno-demokratyczna starego typu, usposobiona opozycyjnie do przemian, które przechodzi Rumunia. Do rządu miał również wejść Goga, ale odmówił swego udziału. Osoba nowego premiera patriarchy Mirona i udział w gabinecie szeregu b. premierów dają rządowi wyjątkowy autorytet. Nowy rząd i jego zarządzenia takie jak zawieszenie działalności partyj, przejście administracji terytorialnej w ręce wojska, bezterminowe odroczenie wyborów i zaprowadzenie stanu wyjątkowego — oznacza zerwanie przez Rumunię z dotychczasowym ustrojem parlamentarno-partyjnym i liberalno-demokratycznym, ograniczonym jedynie w praktyce rolą, jaką odgrywał król. Zapowiedziana została reforma konstytucji. Rumunia weszła na drogę do nowego ustroju, który niewątpliwie wzmocni władzę wykonawczą i ograniczy rolę partyj. Być może, że znajdą się w nowej konstytucji i pewne elementy ustroju kooperacyjnego.

Jeśli chodzi o bieżącą politykę nowego rządu, to utrzymać się ona będzie dotychczasowego kursu w dziedzinie zagranicznej, czego gwarancją stanowi osoba króla jak i nowego ministra spraw zagranicznych p. Tatarescu, a w dziedzinie wewnętrznej rząd wysunie program umiarkowanego nacjonalizmu. Akcja unaradawiania życia rumuńskiego ma być nadal prowadzona. Rząd zapowiedział poza tym podjęcie sprawy żydowskiej na forum międzynarodowym wspólnie „z innymi państwami posiadającymi nadmiar ludności żydowskiej".

---

# Pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej

WARSZAWA. — Na Zamku królewskim w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Obradom Przewodniczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Udział w posiedzeniu wzięli:

Pan generalny inspektor Sił zbrojnych, pan prezes Rady ministrów.

Ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2 wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacji, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ stanowi ważny krok w dalszej, planowej pracy nad wzmożeniem spoistości i siły państwowości polskiej.

Komitet obrony Rzeczypospolitej został ustanowiony dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 maja 1936 roku „O sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju".

Zadania jego zostały określone następująco: a) rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu, b) koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa.

Pierwsze posiedzenie zostało zwołane przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek generalnego inspektora sił zbrojnych, Marszałka Śmigłego-Rydza, dla powzięcia decyzji w dwóch ważnych dla obrony państwa sprawach, a mianowicie: w sprawie uporządkowania agend aprowizacyjnych oraz w sprawie ustalenia wytycznych państwowej polityki surowcowej.

Podjęcie przez komitet obrony Rzeczypospolitej dwóch wyżej wymienionych spraw i zawnioskowanie ich na porządek dzienny pierwszego posiedzenia K. O. R. przez generalnego inspektora sił zbrojnych, łącząc się z całokształtem planowania podjętego przez Marszałka Śmigłego-Rydza w zakresie budowania solidnych podstaw obronności podkreśla wagę tych zagadnień.

Surowce i żywność — to dwa najbardziej podstawowe zagadnienia ekonomicznego przygotowania państwa do obrony.

Surowce, jako podstawa produkcja, wojennej, żywność, jako podstawa aprowizacji.

Powzięte przez Komitet Obrony Rzeczypospolitej uchwały — są wyrazem uporządkowania tych dwóch dziedzin życia gospodarczego pod hasłem przygotowania obrony, z wyraźną tendencją koncentracji dyspozycji i odpowiedzialności w jednym z resortów państwowych. Wynikiem tych uchwał będzie niewątpliwie celowość dalszych posunięć.

---

# 58000 Polaków w Wielkim Paryżu

PARYZ. — Według obliczeń statystycznych, na terenie departamentu Sekwany, obejmującego Paryż i okolice, czyli t. zw. Wielki Paryż, zamieszkuje 58 tysięcy Polaków na ogólną liczbę 392 tys. cudzoziemców. Szczegółowe obliczenia wykazują, iż w tej liczbie najwięcej jest Włochów, którzy dochodzą do 100 tys., dalej Polaków, następnie t. zw. bezpaństwowców, pod którymi należy rozumieć Rosjan-emigrantów w liczbie 44 tys., dalej Belgów w liczbie 26 tys., Hiszpanów — 24 tys., Szwajcarów — 20 tys., Niemców — 14 tys., Anglików i Rumunów — po 10 tys. Obywateli sowieckich mieszka na obszarze Paryża tylko 1582.

---

# Cyklon u północnych wybrzeży Francji

DUNKIERKA. — Burza szalejąca od dwóch dni na morzu Północnym i w kanale La Manche, przeszła w nocy w cyklon. W ciągu 24 godzin wyjście z portu w Dunkierce było niemożliwe. Komunikacja z Folkestone została przerwana. Olbrzymie fale uszkodziły znacznie mola i przystanie, grożące zniesieniem urządzeń. Rodziny robotnicze, zamieszkały w barakach koło latarni morskiej w Dunkierce, muiano w nocy ewakouwać. Na plaży w Malo les Bains fale rozbiły około 100 kiosków. Wszystkie szyby w kasynie zostały rozbite. Z okolicznych miejscowości również donoszą o znacznych szkodach, wyrządzonych przez cyklon.

LONDYN. — Nad kanałem La Manche sroży się niezwykle gwałtowna nawałnica śnieżna. Statki, które zarzuciły kotwice w Folkestone, nie mogą opuścić portu. Widzialność na morzu jest bardzo mała. Siedmiu członków załogi brytyjskiego statku „Tartary", który zatonął w pobliżu Great Yarmouth, zostało wziętych na pokład przez statek „Gorleston".

Od soboty szalcją w całej Anglii niezwykle gwałtowne burze. Na południowo-wschodnim wybrzeżu huragan wyrządził ogromne szkody. Szereg miejscowości położonych wzdłuż Tamizy aż do wschodnich przedmieść Londynu, znajduje się pod wodą. Powódź wyrządziła poważne straty, tak np. w miejscowości Margate, która jest w lecie bardzo uczęszczana przez mieszkańców stolicy, straty spowodowane [illegible] są oceniane na przeszło [illegible]. W Sherness na południu [illegible] mizy w ciągu całej niedzieli [illegible] robotników i żołnierzy pracowała nad umocnieniem tam, które były zagrożone przez fale. Położone na wybrzeżu domy zostały opuszczone przez mieszkańców. W hrabstwie Norfolk z powodu przerwania tamy trzy wsie znajdują się pod wodą. Ludność tych wiosek opuściła swe siedziby w łódkach. Do portu Folkastone schroniło się przed burzą około 50 większych i mniejszych statków.

W Birmingham pewna kobieta została zabita przez spadający szyld, zrzucony siłą wiatru. W miejscowości Tharston (Norfolk) burza wyrwała z korzeniami drzewo, które spadło na przejeżdżający wóz. Woźnica został zabity na miejscu. Pod Tilbury zatonęła łódź, w której znajdowała się jedna osoba. W hrabstwie Norfolk pod Horssy została zerwana tama. Również nastąpiło zerwanie tamy pod Maldon w hrabstwie Essex. 76 domów znajduje się pod wodą.

---

# „Tajemnica sowiecka"

### która nader żywo interesuje Kowno

KRÓLEWIEC. — Prasa litewska donosi, że nowomianowany poseł sowiecki Krapierincew, jakkolwiek nominacja jego nastąpiła już dość dawno, dotychczas nie przybył do Kowna. Nikt nie umie powiedzieć, kiedy Krapierincew przybędzie do Kowna, ani też gdzie się obecnie znajduje. Interpelowane w tej sprawie poselstwo sowieckie w Kownie nie umie czy też nie chce się w tej sprawie wypowiedzieć. Początkowo krążyła po Kownie pogłoska, że przybycie Krapierincewa zostało odroczone z powodu choroby jego żony, obecnie przypuszcza się, że nie przybędzie on wcale do Kowna.

---

# Naprężone stosunki estońsko-sowieckie

TALLIN. — Estońskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło posłowi estońskiemu w Moskwie złożyć ostry protest w związku z ostatnim incydentem granicznym koło jeziora Pejpus. W Estonii [illegible] ebrany został debit wszystkim pismom sowieckim i wydane zostały zarządzenia celem uniemożliwienia przedostawania się prasy sowieckiej do Estonii.

Jednocześnie poseł sowiecki w Tallinie wręczył rządowi estońskiemu notę protestacyjną w sprawie tegoż incydentu granicznego, twierdząc, że to Estończycy przekroczyli granicę sowiecką.

# Fadi panuje na Madagaskarze

W samym sercu Tananarywy, w pięknym, nowoczesnym gmachu, mieści się publiczna biblioteka. Tu rozczytuję się o przeszłości Madagaskaru, o niezwykłych obyczajach i kwawych praktykach Malgaszów; o zabijaniu dzieci, o tych tysiącznych fadi, okrutnych sądach bożych, złych duchach, czarownikach. Czytam to jak przejmującą opowieść o posępnej przeszłości. Oczywiście o przeszłości, oczywiście to minęło. Od czterdziestu przeszło lat panuje tu Francja i narzuciła wyspie europejską modłę. Zmieniła obyczaje, zdusiła krwawe ofiary. Już nie zabijają tu dzieci.

Już król ze szczepu Betsileo musi umierać sam, bez towarzystwa. Jeszcze za niedawna stygnącą ręką mógł wskazać na najdalszą swą żonę. Na ten znak porywano nieszczęsną wybrankę, rzucano ją pod stado bydła, by stratowało ją na śmierć i chowano razem do grobu, by towarzyszyła mężowi na drugi świat. Już powracający z podróży Antaimoro nie żąda od swych żon publicznie dowodu wierności. Dawniej kobieciny musiały przepłynąć przez rzekę, rojącą się od głodnych krokodyli. Jeżeli które ladaco zdradziło małżonka podczas jego nieobecności, to gady wciągały je pod wodę. Okazywało się, że prawie wszystkie baby były niewierne.

Nie, to już bezpowrotnie minęło. Znakiem obecnych czasów są francuskie auta, których klaksony nieustannie słyszę za oknem biblioteki. Symbolem najwymowniejszym są również moi towarzysze w czytelni, liczni, młodzi Malgasze. Nowe pokolenie malgaskie żarliwie wchłania wiedzę. Widać głód książki.

Przy moim stole młody Malgasz czyta od kilku dni Wellsa Historię Świata. Młodzian około dwudziestoletni ma miłą, inteligentną twarz. Staranne ubranie o szerokich ramionach i drogim krawacie mogłoby stroić każdego paryskiego elegranta. Zapoznaję się z sąsiadem. Kończy właśnie w Tananarywie wyższą szkołę Le Myre de Vilers, chce zostać lekarzem. Pochodzi ze stanu szlacheckiego, rodziny Howa, ma śmiałe poglądy na świat, marzy o uzupełnieniu nauk w Paryżu.

Zawiązuje się między nami serdeczna zażyłość. Bardzo z tego się cieszę i wiele się spodziewam. Zagadnienie ciekawe i zadziwiające: wpływ kultury europejskiej na jasnobrązowego mieszkańca Madagaskaru. Często przebywamy razem. Howa jest bardzo sympatycznym i dobrze wychowanym młodzieńcem.

Pewnego dnia robimy wycieczkę za miasto, gdzie ciągną się w dolinie rzeki Ikopa rozległe pola ryżowe: dziesiątki, setki tarasów, przegródek, tam, ścieżek, kanałów, a między nimi owe pola, podobne do dziecięcych ogródków, małe kwadraciki i inne czworoboki jasnozielonej runi. Właśnie wschodzi ryż.

W tych dziecięcych na pozór ogródkach tkwi kilka wieków wytężonej, mrowczej pracy. Tkwi więcej: źródło potęgi dawnego królestwa Howów. Ryż doliny Ikopy nie tylko wykarmiał wielką stolicę i gęstą ludność okoliczną, lecz równocześnie stanowił twardą szkołę charakteru, przemyślności, cierpliwego zwalczania przeciwieństw, szkołę społecznej karności: gdy który wieśniak otwierał tamę, by nawodnić swe półko, odczuwali to wszyscy jego sąsiedzi, nawet odlelejsi. Musiał z nimi się układać.

Siadamy przy drodze na jakieś tamie. W pewnej chwili uświadamiam sobei, że w otaczającym mnie krajobrazie nie ma pozornie nic a nic egzotyki. Jak okiem sięgnąć, nie widać ani jednej palmy. Rzadko rozsiane kępy gajów eukalyptusowych sprawiają wrażenie drzew europejskich. Tananarywa na rozczapierzonej, wyniosłej górze wygląda z daleka jak miasto w południowych Niemczech. Poszatkowane pola to Holandia. Poryk bydła i odległege głosy pracujących wieśniaków to nastrój polskiej wsi.

Ale najmniej malgaskim wydaje mi się w tym krajobrazie mój towarzysz — nie tylko z wykształcenia, lecz nawet z twarzy. Przyglądam mu się ukradkiem: ma wyjątkowo regularne rysy. Tylko usta są nieco wysunęte ku przodowi jak zwykle u Malgaszów.

Wtem spostrzegam coś niezwykłego obok w trawie.

— Co to? — pytam zaintrygowany wskazując na splecione w kiść źdźbła trawy. Ktoś powiązał trawę jak gdyby na jakiś tajemny znak.

— To prośba do duchów pól! — uśmiecha się mój towarzysz trochę zakłopotany. — Nasi wieśniacy w ten sposób przywołują duchy, by im pomagały w pracy na polach.

Rozumiem.

Od czasu do czasu przechodzą naszą drogą chłopi od pól ryżowych. Kroczą powoli, bez pośpiechu, obok swych dwukołowych arb, zaprzężonych w parę ciężkich wołów. Chyba tym samym miarowym krokiem i z podobnymi wołami stąpali tu trzysta lat temu i tak samo wierzyli w duchy. Gwałtowny skok, którym się odbił mój towarzysz od swego pnia, czy mu wyjdzie na dobre? Czy nie wytrąci go z równowagi? Nie wiem. W każdym razie stwierdzam, że młody czytelnik Wellsa wybił sie ponad swych rodaków, daleko od nich się odsunął. Daleko?

Niestety w pół godziny później wychodzi na jaw, że niezbyt daleko. Strzela piorun z jasnego nieba. Sprawia to niewinny motylek.

Leżymy wciąż jeszcze przy drodze, jeden obok drugiego i gawędzimy pięknie o Europie. Nagle spostrzegam, że z drugiej strony mego towarzysza, zaledwie o dwa kroki, siadł na murawie ładny motyl Diadema. Chociaż nie mam przy sobie siatki, trzeba go złapać. Motyl jak gdyby już się zabierał do ucieczki. Jak błyskawica przeskakuję poprzez towarzysza i cap, kaskiem przykrywam zdobycz. Mam motyla.

Gdy po chwili zwracam się do studenta, doznaję przykrego zdumienia. Młodzian wstał z ziemi, ołowiany z nagłej bladości. Z wymuszonym uśmiechem podaje mi rękę i cedzi ozięble:

— Pan wybaczy, że pożegnam się...

Z podania jego dłoni wyczuwam, że wróg żegna się ze mną. Odchodzi sztywny, jak gdyby kij połknął. I rzeczywiście młody Malgasz już nie przychodzi do biblioteki i już nigdy jego nie zobaczę. Co w niego, do cholery, strzeliło?

Chwytam znajomego dziennikarza, Francuza, wytrawnego znawcę Madagaskaru i domagam się wytłumaczenia: dlaczego Malgasza obraziłem chwytając zwykłego motylka? Rozbieramy skrupulatnie całe zajście, badamy każdy szczegół; jakoś trudno o rozwiązanie. Dopiero gdy po raz trzeci powtarzam przygodę, dziennikarz, uradowany, bije się w czoło:

— Ależ mam wyjaśnienie! Pan przeskoczył przez jego ciało. Jest to dowód, że pan mu bardzo źle życzy. Pan go ciężko obraził. To jedno z największych fadi, najsurowszych zakazów. Jakie to teraz jasne!

Tak, jakie to teraz jasne. Tylko jak w tej przygodzie umieścić Wellsa Historię Świata? Trudno, straciłem malgaskiego przyjaciela. Fadi okazało się silniejsze.

spotyka mnie tego dnia inna przygoda, Miła i znowu trochę dziwna.

O zachodzie słońca wracam do mego hotelu. W sieni zatrzymuje mnie bov pokojowy, rozumie się Malgasz i szepce:

Vazaha, przyprowadził panu stałą dziewczynę. Jest w pokoju.

— Kto ją przyprowadził?

— Jej mąż. Odstąpi panu swoją żonę...

Moją niewyraźną na to minę boy źle rozumie, bo śpiesznie tłumaczy:

— Może mu pan ufać. To mój kuzyn i bardzo porządny człowiek; byle czego panu nie przyprowadzi. Zresztą oceni pan sam...

Właśnie słońce zachodzi i w jakimś pobliskim kościele dzwony biją na Anioł Pański. Oczywiście w kościele malgaskim.

Huczą także samochody na ulicy. Wielu Malgaszów ma już własne samochody.

Arkady Fiedler.

# Papryka nas żywi...

## Jak pracują węgierskie robotnice

Największa na Węgrzech kategoria robotnic fizycznych — to robotnice z paprykowych farm, fabryk tytoniu i porcelany.

Papryka — „narodowa" roślina Węgier żywi w tym kraju kilkanaście tysięcy ludzi. Paprykę jedzą wszyscy — od najmłodszego dziecka do zgrzybiałego starca; paprykę je się na surowo — wielkie, zielone gorzko-słodkie owoce razem z chlebem, serem i solami; papryką czerwoną zaprawia się zupy i sosy do mięs, paprykę sypie się... do szampana i tokaju. Bez papryki Węgier nie może się obyć, bez papryki niejedna rodzina umarłaby z głodu...

Największym ośrodkiem masowej produkcji papryki jest miasto Szeged i jego najbliższe okolice. Jak okiem sięgnąć, ciągną się rozległe pola paprykowe; na rynku w Szeged odbywają się od czasu do czasu wielkie jarmarki paprykowe, na które zjeżdżają kupcy z innych miast. Przy papryce pracuje legion, olbrzymia armia kobiet: od prostych robotnic w polu począwszy, na „próbowaczkach" gatunków papryki w Instytucie Chemicznym Badania Papryki — skończywszy.

Idziemy do wielkiego młyna papryki na jednym z przedmieść Szeged. Od świtu do wieczora dudnią tu poruszane elektrycznością wielkie sita i zbiorniki — czerwono-ceglasta kurzawa mielonej papryki unosi się w powietrzu, przysłania oczy, niby krwawa mgła. Kto znajdzie się w paprykowym młynie po raz pierwszy, kicha raz za razem, jak po zażyciu tabaki.

Na podwórzu, pod gołym niebem pracują same kobiety. Wdaję się w rozmowę z mizerną kobiecina o pomarszczonej już, choć młodej jeszcze twarzy i wyblakłych, niebieskich oczach. Ręce ma fioletowe, niemal zupełnie zczerniałe od skórek papryki; palce poruszają się zwinnie, wykruszając z błyskawicznym tempie drobne, gorzkie ziarenka i twarde żyłki.

Praca trwa w lecie od wczesnego świtu — 4 i 5 rano do późnego zmierzchu. Płacą tu za wykonaną robotę, a nie za ilość przepracowanych godzin, więc każda stara się przyjść jak najwcześniej.

Obok stoi wielki,, czworokątny kosz, napełniony świeżą, jasno-czerwoną papryką. Trzeba każdy owoc przeciąć nożem, ziarenka wykruszyć do kubełka, oddzielić i wyrzucić twarde, niepotrzebne łyko. Skórę owocu nawleka się grubą igłą na metalowe druty — i tak tworzy się gruby, pękaty wieniec, przygotowanej do suszenia papryki. Ziarenka płucze się i moczy przez kilka dni w wodzie w cementowych kadziach, potem suszy na słońcu — wieńce skórek schną latem w słońcu, zimą — w ogrzewanych do 60 stopni pomieszczeniach, póki nie wyschną „na wiórek". Potem wszystko razem — skórki i ziarna idą do młyna do zmielenia.

— A ile wam płacą za tę nudną robotę?

— 50 — 60 filerów od wieńca.

60 filerów to mniej więcej 25 fenygów. 25 fenygów za oprawienie niezliczonej ilości papryki, nawleczenie tysięcy cienkich płatków na drut długości 4—5 metrów! W ciągu kilkunastu godzin można zrobić zaledwie 2 wieńce. Bardziej wprawne robotnice zrobią trzy — ale dosłownie nie odrywając oczu od roboty, poruszając palcami z błyskawiczną szybkością.

Skromny zarobek — ale konieczny. Węgierskie robotnice nie mają wielkich wymagań. Z dziada pradziada żyją z paprykowego rzemiosła, papryka kwitnie i dojrzewa na ojcowym, niewielkim poletku, paprykę z chlebem jada się na obiad i kolację i z papryki we młynie czerpie niewielkie dochody na inne niezbędne rzeczy — chleb, naftę, perkal na ubranie.

A. O.

## Nowa metoda nauczania geografii

W lońdyńskiej South Art Gallery urządzono w tych dniach niezwykłą wystawę uczniowską, na którą złożyły się materiały uczniów jednej z wielkich szkół doświadczalnych. Nauczanie w tej szkole odbywa się według najnowszych zdobyczy wiedzy pedagogicznej bez zbędnego uczenia się na pamięć.

Tak np. geografii uczą się dzieci przy pomocy korespondencji z uczniami innych krajów. Okazuje się, że ten żywy kontakt korespondencyjny z uczniami całego świata daje doskonałe rezultaty, albowiem naukę geografii czyni żywą, interesującą i jakby bezpośrednią.

Uczyniono jeszcze inne doświadczenie. Zaproszono do klasy jednego z „wilków morskich" kapitana okrętu, który dużo podróżował, wiele zwiedził i moc ciekawości widział. Kapitan w swobodnej pogawędce opowiada dzieciom o swoich przeżyciach. Stwierdzono, że system ten również daje dobre wyniki nauczania, mapa na takiej lekcji geografii staje się dla uczniów czymś żywym i bezpośrednim. Widzą na niej nie jakieś punkciki i linie, ale jakby prawdziwe miasta i prawdziwe rzeki, koleje i drogi, zaludnione prawdziwymi ludźmi.

Świat nauczycielski na pewno zainteresuje się tym systemem nauczania.

# Obrazek z ogrodu zoologicznego w Londynie

We wszystkich szkołach uczy się zoologii. Każdy uczeń wie, że istnieją lwy, tygrysy, słonie itd., zna na pamięć gatunki, rodziny, rodzaje tych zwierząt, wie gdzie mieszkają, czym się karmią. Zdawałoby się więc, że dość jest tej zoologii dla wykształcenia ludzkiego.

A przecież zgadzamy się z filozofem angielskim Dr. Huxley'em kiedy mówi: „Wiemy jeszcze bardzo mało o życiu zwierząt i zadaniem późniejszych generacyj będzie wnieść światło do tych ciemności, z których my dziś wyciągamy wnioski tylko na podstawie powierzchownych obserwacyj.

Bo tak jest w istocie rzeczy. My zwierząt nie znamy.

Cóż możemy powiedzieć o ich życiu wewnętrznym? Nic. Jeżeli zwierzęta postępują tak, jakby robiły to z celem, wówczas mamy od razu wyjaśnienie: instynkt. Wielu, wielu ludziom to słówko wystarczy na wszystkie wątpliwości.

**Idźmy do ogrodu zoologicznego. Zawsze** tam jest dość ludzi, którzy zwierzęta karmią i je obserwują. Najchętniej zaś ludzie przystają wokół klatek z małpami. Te najniesformiejsze zwierzęta najwięcej nas do siebie przyciągają, aczkolwiek w naszych ogrodach zoologicznych spotykamy tylko małpy z gatunków najpospolitszych i dlatego o wiele, wiele mniej ciekawe.

Bardzo ciekawy natomiast jest goryl. Jest to największy gatunek małp i najinteligentniejszy. Ogromnie trudny do utrzymania w niewoli. Nic więc dziwnego, że w londyńskim ogrodzie zoologicznym stanwoi para goryli największą atarkcję. Zarząd ogrodu, by przymusić te małpy do życia w niewoli, nie szczędził wydatków. Kosztem 15.000 funtów urządzono im „mieszkanie" (około 200.000 mk). Karmi się je wyłącznie południowymi owocami, jak afrykańskie winogrona, banany, jabłka i orzechy kokosowe.

Ostatnio prasa zanotowała śmierć samca. Od dwóch miesięcy już chorował i **niezwykle było jego zachowanie się.**

Zaprzestał przyjmowania pokarmów, jedynie pił. Nie dopuszczał do siebie weterynarza, który miał zbadać chore zwierzę. Nawet dozorca nie miał do zwierzęcia dostępu, aczkolwiek przed chorobą był z nim ogromnie zaprzyjaźniony. Próbowano zwierzę odżywiać smakołykami. Wszystko nadaremne. To też schudło i osłabło. W ostatnich dniach małpa zaledwie mogła się ruszać, lecz nawet w tym stanie, gdy człowiek się zbliżał, małpa rzucała się i zgrzytała zębami. Weterynarze przypuszczają, że zwierzę zachorowało na tuberkulozę, albo na wrzód wewnętrzny lub skręt kiszek.

Dziwne było zachowanie się samicy.

Pewolne konanie jej długoletniego towarzysza nic ją nie wzruszało. Zjadała wszystkie porcje dla niego przygotowane. Bawiła się sama i sama zażywała kąpieli.

O wiele więcej konaniem zwierzęcia przejęli się ludzie a szczególnie dozorca, który gorylem opiekował się w ciągu wiele, **wielu lat...**

# Trzecia „piatiletka" bezbożnicza

Dnia 5 lutego cała prasa moskiewska obchodziła jubileusz: dwudziestolecia dekretu o odłączeniu kościoła od państwa w Sowietach. Zmobilizowano najwybitniejsze siły „frontu bezbożniczego". Z artykułami wystąpili: Fiedor Oleszczuk — zastępca prezesa Związku wojujących bezbożników i „niezastąpieni specjaliści propagandy antyreligijnej" B. Kandidow i F. Putincew, Wszyscy wyżej wymienieni publicyści — „bezbożnicy" — rozpoczynają swe artykuły od tendencyjnie negatywnego scharakteryzowania sytuacji i roli cerkwi w Rosji przedrewolucyjnej. Dalej następuje wyliczenie bogactw posiadanych przez cerkiew prawosławną, a skonfiskowanych przez rząd bolszewicki. Jednocześnie autorzy oskarżają patriarchę Tichona o „sojusz ze szpiegami cudzoziemskimi i spiskowcami białogwardzistami, którzy przygotowywali zabójstwo Lenina".

Lecz ta część artykułów, która nawiązuje do przeszłości, posiada w danym wypadku najmniejsze znaczenie. Władzom chodzi obecnie o podważenie nieistniejących od dawna form życia cerkiewnego, ile o zdyskredytowanie autorytetu współczesnych duszpasterzy. Zgodnie z instrukcjami Centralnego Komitetu partii komunistycznej, wszyscy autorzy kładą specjalny nacisk na aktualne znaczenie obchodzonego jubileuszu.

Dowiadujemy się m. in., iż dokonano masowych aresztowań wśród duchownych w obwodach: moskiewskim, gorkowskim (dawnym niżgorodzkim), woroneżskim, świerdłowskim (dawnym ekaterynburskim) i wielu innych. W tym miejscu ateistyczni publicyści ujawniają nową „robotę" GPU. Kandidow („Izwiestja") Nr. 30 i Oszczuk („Trud"( Nr. 29 gloryfikują „Sławne organy komisariatu spraw wewnętrznych", które ujawnić miały liczne „organizacje dywersyjno-szpiegowskie". Przy tej okazji podane zostały i nazwiska niektórych duchownych, aresztowanych w obwodzie gorkowskim wraz z metropolitą Teofanem Tulakowym. Są to biskup Purlewskij (z miasta Sierpocz, położonego na linii kolei moskiewsko-kazańskiej), biskup wietłużski Korbow, duchowni: Ławrow (m. Gorkij), Gładyszew (m. Murom), Kryłow i wielu innych.

Gdzieś w więzieniach GPU sporządzane są „zeznania", które zadecydują nie tyle o losach duchownych, ile mają usprawiedliwiać działania władz śledczych i komisariatu spraw wewnętrznych. Jeden z aresztowanych — Kryłow albo został zmuszony do niewiarogodnych oświadczeń, albo też ten owoc fantazji jakiegoś czekisty jest podpisany imieniem aresztowanego duchownego. Znajdziemy w tym „dokumencie" nawet ustępy głoszące, że „moskiewsk cerkiewno-faszystowskie centrum znajduje się za pośrednictwem rosyjskiego biskupa, zamieszkałego w państwie X, w kontakcie z faszystowskiemi organizacjami państwa Y".

Biskup Korbow też miał rzekomo zeznać, że „złączywszy się ze wszelkiego rodzaju elementami kryminalnymi, duchowni dokonywali aktów terorystycznych, truli i zabijali „stachanowców", podpalali fabryki, budynki kołchozowe, trzebili bydło itp. Tak samo jak i w znanych już procesach politycznych te fantastyczne zeznania nie mogą być sprawdzone i znaczenie ich ogranicza się wyłącznie do zewnętrznego umotywowania nowego teroru wobec duchowieństwa.

Powyższe dane należy traktować z całą powagą, gdyż jest to miarodajne świadectwo nowego kierunku polityki sowieckiej, która po skonstatowaniu trwałości i odporności życia religijnego stosuje nowe środki gwałtu. Cios, który władza sowiecka zadaje cerkwi, jest groźny: ma ona być pozbawiona kierownictwa, co właśnie będzie osiągnięte w drodze „likwidacji" pozostałych jeszcze przy życiu duszpasterzy. To wszystko stanowi dowód niezaprzeczalny, iż walka z religią podjęta jest na szeroką skalę właśnie teraz, gdy „dwie pierwsze piatiletki bezbożnicze" (istniał przecież „plan" likwidacji religii), dały wręcz nieoczekiwane wyniki, a mianowicie — poważny wzrost liczby wierzących. Trzecia „piatiletka" będzie najkrwawszą i najtragiczniejszą dla losu cerkwi w Rosji Sowieckiej, zaś rozpoczęła się jakby na urągowisko niemal natychmiast po wprowadzeniu konstytucji, „gwarantującej wolność sumienia obywatelom ZSRR".

# Przyszłość należy do państwa młodego

## Polska jest krajem ludzi młodych

WARSZAWA. — Czwartą część ludności Polski stanowią dzieci w wieku do 9 lat włącznie. W krajach zachodnio-europejskich odsetek dzieci w stosunku do ogółu ludności jest niższy, przeważnie znacznie niższy. Wynosi on dla Niemiec 15,6 proc., do 15,8 proc., dla Szwecji 15,9 proc., dla Francji 17,3 proc., dla Holandii 21,1 proc., a tylko dla Włoch 22 proc.

Prawie dwie trzecie ludności Polski to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 30-go roku życia. Oni właśnie stanowią większość ludności Polski, wówczas gdy w krajach zachodnio-europejskich grupa ta nie dosięga przeważnie 50 proc. ogółu ludności i jest z reguły mniejszością w kraju. Sytuacja się zmienia, gdy przechodzimy skolei do wyższych grup wieku. Pomiędzy Polską a wymienionemi wyżej krajami występują różnice, ale w kierunku odwrotnym. Odsetek ludności Polski w wieku pomiędzy 40-tym a 60-tym rokiem życia wynosi zaledwie 16 proc., gdy tymczasem w Anglii tworzy 24,2 proc., we Francji — 24,2 proc., w Niemczech 23,2 proc., w Szwecji — 21,6 proc. ogółu ludności.

Jeszcze wyraźniej zaznaczają się różnice pomiędzy społeczeństwem polskiem a społeczeństwami zachodnio-europejskiemi, jeśli porównamy odsetek ludności w wieku ponad lat 60.

Tylko 8 procent ludności Polski liczy ponad 60 lat, natomiast w krajach, z któremi Polskę porównujemy, odsetek ten jest znacznie wyższy. Grupa o wieku ponad lat 60 stanowi dla Niemiec 11 proc, dla Anglii 11,5 proc., dla Szwecji 12,8 proc., dla Francji nawet 14 proc. ogółu mieszkańców. Szczególnie w zestawieniu z Francją jest Polska krajem dzieci i młodzieży. Odsetek dzieci i młodzieży w wieku do lat 20 wynosi dla Francji tylko 30,4 proc., zaś dla Polski aż 43 proc. Natomiast odsetek ludzi w wieku powyżej lat 50 wynosi dla Francji 25,4 proc., dla Polski tylko 15 proc. całej ludności.

W świetle tych cyfr rozumiemy dlaczego Polska ma np. dobrze rozbudowaną opiekę nad dziećmi i młodzieżą, w której to dziedzinie zdołała w niejednem wyprzedzić kraje od siebie pod względem urządzeń społecznych dużo starsze. Pierwszą troską budowniczych państwa po odzyskaniu niepodległości było naturalnie zorganizowanie opieki nad dzieckiem, opieki zarówno pedagogicznej, jak i zdrowotnej.

Ciężary wynikające z opieki nad dziećmi są w Polsce stosunkowo o wiele większe, niż np. w bogatej Francji, która mniejszą część dochodu społecznego na ten cel przeznacza.

# Polki mają najwięcej dzieci

Oficjalne dane statystyczne stwierdzają, że Polki mają najwięcej dzieci z pośród mieszkanek wielkich państw europejskich: w roku 1931 na 10 000 kobiet zamężnych w wieku od 15 do 49 lat płodności wykazały cyfry następujące: 921 w Niemczech, 1632 w Holandii, 1721 w Italii, i 2080 w Polsce.

Cyfry te uległy zmniejszeniu w statystykach z roku 1936, z wyjątkiem pozycji niemieckiej, która wzrosła do 1130. Anglia — 980, Holandia — 1550, Italia — 1573 i Polska — 1900.

# Coraz większe zainteresowanie językiem polskim w Ameryce

Na jednej z uroczystych akademii w Chicago prof. Coleman, znawca języka i literatury polskiej, w przemówieniu swym podkreślił, że „bez znajomości języka polskiego nie można znać duszy polskiej".

A ponieważ Polacy w Ameryce odgrywają coraz większą rolę i dusza ich musi być zrozumiana, z drugiej zaś strony na forum międzynarodowym wybija się Polska coraz silniej, jako sprzymierzeniec Stanów Zjednoczonych, przeto zrozumiałym jest, że jesteśmy coraz bliżej, takiej, chwili, kiedy język polski dla Ameryki będzie się stawał coraz potrzebniejszy.

Język polski budził w Ameryce zainteresowanie już przed stu laty. Prof. Coleman w poszukiwaniach swych doszedł do odkrycia, że amerykański uczony, Percivala, sto lat temu prowadził z księgarzami w Polsce obszerną korespondencję, sprowadzał poezje Mickiewicza, Słowackiego, następnie sprowadzał sobie słowniki polsko-francuskie, aby dzieła poetów i pisarzy polskich tłumaczyć na język angielski. Uczył się on w rzeczywistości języka polskiego.

Panuje mniemanie, że polonistów-Amerykanów było znacznie więcej przed stu laty, gdy przybywali tu wybitni Polacy, zbiegowie polityczni po powstaniach narodowych, wygłaszali tu odczyty i stykali się z najwybitniejszymi uczonymi tego kraju.

I dziś to stykanie się Polaków-emigrantów z uczonymi Ameryki ma kolosalny wpływ na urabianie opinii w Ameryce o Polakach i o Polsce.

# Sensacyjne odkrycie

Inżynier-chemik A. Osins, dyrektor przedsiębiorstwa produkującego terpentynę i kalaforiję w Mersrags (Łotwa) ustalił, że osad pozostający po oczyszczaniu żywicy, zwany „ciężkim olejem" posiada własność zabijającą mikroby.

Wskutek doświadczeń uczynionych przez dyrektora wydziału bakteriologicznego dr. E. Warzunsa w Rydze skonstatowano, że otrzymywany z dystylacji „olej ciężki" nie tylko zabija pneumokoki i streptokoki, lecz także uśmierca bakcyle Kocha powodujące gruźlicę.

Eksperymenty ze świnkami morskimi wydały nadzwyczajne rezultaty. Po zaszczepieniu 10 świnek prątkami Kocha, poddano działaniu gazów „oleju ciężkiego" 6 świnek, które pozostały przy życiu, nie wykazując żadnych objaw chorobowych, podczas gdy cztery pozostałe zdechły po 4 miesiącach.

Sekcja jednej ze świnek szczepionych i leczonych olejem, która zdechła po 8 miesiącach, — wykazała, że w [illegible]cach jej nie zaszły żadne zmiany powodowane gruźlicą.

Stosowane na organizmach ludzkich dotkniętych tuberkulozą doświadczenia z „olejem ciężkim" wykazały również nadzwyczajne rezultaty. W chwili obecnej czynione są w Instytucie Pasteur'a w Paryżu zabiegi przy pomocy oleju ciężkiego na organizmach ludzkich dotkniętych gruźlicą. Rezultaty są tak doniosłe, że oczekiwać należy kompletnej zmiany w dotychczas stosowanych metodach walki z tuberkulozą.

# Nietylko

sami winniśmy abonować gazetę, ale spowodować drugich, abżey pismo **polskie czytali**

# Jak to polska Pyza wędrowała

(Ciąg dalszy) (M. Swiatpol)

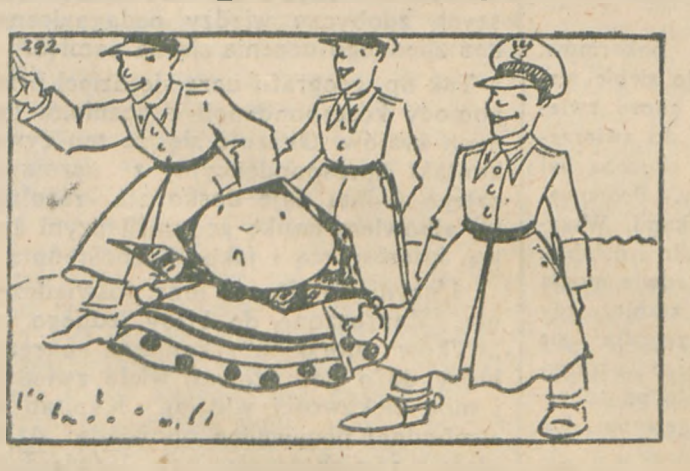


292) Na to w śmiech żołnierze: — Chodź-no, Pyzo, blisko!
Spójrz! Toć to figura, nie żadne diablisko!
Spójrz, miła Pyzulo, na tego cudaka — miła jego gęba, choć mocno kosmata! —

293) Toć to kuty w głazie psotnik —
— bożek leśny,
stwór z borowej bajki —
dziw z pastuszej pieśni.
Smieje się ku ludziom — wesoły nie srogi,
króla Stanisława cudak koźlorogi.

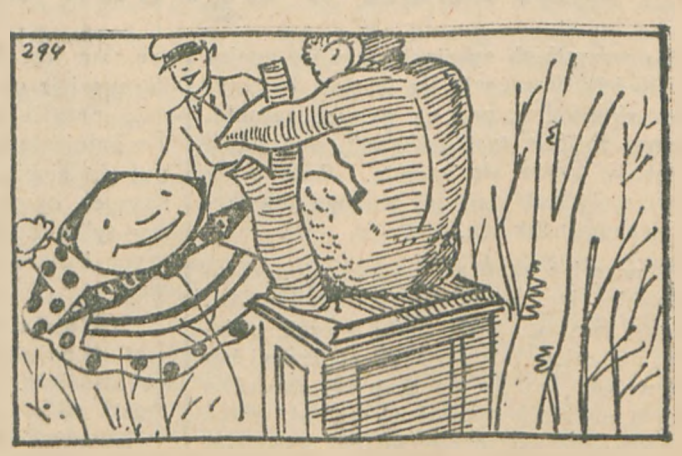


294) Pyza się przyjrzała, z trwogi wytrzeźwiała
i koźlorogiego po łbie poklepała.
Smieje się w pięknych gąszczach. Nie miej żalu do mnie,
przy królewskim domu — strzeż królewskich wspomnień!

## Pogrzeb ks. Mikołaja greckiego

Ateny, dnia 13. lutego.

W sobotę dnia 12 b. m. odbył się pogrzeb ks. Mikołaja greckiego stryja króla Jerzego. Po nabożeństwie w katedrze Zwiastowania celebrowanym przez Prymasa prawosławnego kościoła greckiego metropolitę ateńskiego Chryzostoma w otoczeniu 15 biskupów, członków św. Synodu, trumna ze zwłokami ks. Mikołaja została umieszczona na lawecie armatniej. Uformował się kondukt, który przeszedł głównymi ulicami miasta i udał się do letniej rezydencji królewskiej Tatoi, gdzie znajdują się groby królów greckich. Za trumną postępowali w pierwszym rzędzie król Jerzy II i ks. regent jugosłowiański Paweł, mąż najstarszej córki zmarłego, a w drugim dwaj jego pozostali zięciowie — ks. Kentu i hr. Toerring-Jettenbach oraz najstarszy brat zmarłego ks., Jerzy, dalej kroczyli inni członkowie rodziny królewskiej, ministrowie z premierem gen. Metaxasem na czele oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Wzdłuż ulic były ustawione szpalery wojska a w chwili gdy orszak znalazł się poza obrębem stolicy oraz w chwili złożenia trumny do mauzoleum, baterie artylerii oddały salwy żałobne. Na trumnie spoczywały tylko dwa wieńce — od króla oraz od żony i córek zmarłego. Rodzina księcia wyraziła bowiem życzenie, aby zamiast kwiatów na jego trumnę, składano ofiary na fundusz dla wdów i sierot po literatach i artystach, aby w ten sposób oddać hołd pamięci zmarłego, który był wybitnym pisarzem — dramaturgiem i malarzem.

W uroczystościach pogrzebowych wzięła tłumny udział niemal cała ludność ateńska, co świadczy zarówno o popularności księcia artysty, jak i o przywiązaniu do rodziny królewskiej [illegible] sfer społeczeństwa grec-

[illegible]uzoleum w Tatoi spoczywają zwłoki trzech królów greckich Jerzego I, zamordowanego w Salonikach w dniu 18 marca 1913 r. — ojca ks. Mikołaja, jego brata króla Konstantego, który dwukrotnie tracił tron i zmarł na wygnaniu w Talermo w dniu 11 stycznia 1923 roku oraz bratanka, króla Aleksandra, który po trzyletnim panowaniu zmarł od ukąszenia małpy w dniu 25 października 1920 roku, oraz dwóch królowych — zmarłej w 1926 roku królowej Olgi z domu wielkiej księżniczki rosyjskiej oraz zmarłej w 1932 roku królowej Zofii z domu księżniczki pruskiej, małżonki króla Konstantego. Obie królowe zmarły na wygnaniu.

## Cały pułk chiński poległ na polu bitwy

### Dalsze zwycięstwa Japończyków

LONDYN. — Reuter donosi z Hankou, że w południowej prowincji Szantung wzdłuż rzeki Muai oraz w północnej części prowincji Honan wzdłuż toru kolejowego Pekin — Hankou trwają zacięte walki. Wojska japońskie zajęły miejscowości Tsinfeng, Puyang i Neihiang. Po dwudniowym zaciekłym oporze Chińczycy zostali zmuszeni do odwrotu, który skutkiem skrzydłowego uderzenia Japończyków przybiera charakter klęski. Chińczycy zniszczyli 56 klm. toru kolejowego oraz wały ochronne w pobliżu m. Czang-te. Część okolicy została zatopiona.

Na froncie wzdłuż kolei Lunghajskiej Japończycy w dwóch miejscach osiągnęli rzekę Kwei po zepchnięciu obrońców chińskich. Chińczycy wysadzili w powietrze most kolejowy. Podczas walki o przeprawę zginął cały pułk chiński. Wojska japońskie, nacierają od strony kolei Pekin — Hankou, osiągnęły m. Kaotsun. Bitwa trwa. Oddział japoński w południowym Hopei zajął m. Pbyung i nacierają na Kaifeng.

### 4 miliony uchodźców w Nankinie pozbawione środków żywności

HANKOU. — Sytuacja chińskich uchodźców w Nankinie przedstawia się rozpaczliwie. W dzielnicach, zarezerwowanych dla uchodźców, zgromadziło się około 4 milionów ludzi, pozbawionych dachu nda głową i środków żywności. Zapasy, jakie posiada międzynarodowy komitet pomocy, według doniesień agencji Reutera zostaną wyczerpane w ciągu kilku dni. Sytuację pogarsza obawa wybuchu epidemii, która przy zupełnym braku pomocy lekarskiej przybrałaby wkrótce rozmiary katastrofalne. Komitet pomocy dla uchodźców ma do swej dyspozycji tylko dwóch lekarzy amerykańskich.

## Złoto sowieckie zdeponowano w Banku Anglii

LONDYN. — Statek sowiecki „Kooperacja" przybył do Londynu i wyładował w Tilbury złoto w sztabach, wartości 2 miln. funt. szterl.. Uzbrojona policja pilnowała wszystkich wejść do doku, w którym odbywało się wyładowywanie złota, wysłanego natychmiast na wielkiej ciężarówce do Banku Anglii, gdzie je chwilowo zdeponowano. Ciężarówka strzeżona była przez uzbrojonych policjantów i patrole policyjne na motocyklach.

Jest to pierwszy ładunek złota sowieckiego, jaki przybył w tym roku do Londynu. Wątpliwe jednak, aby złoto to znalazło się na tutejszym rynku. Prawdopodobnie ulegnie ono reeksportowi do Ameryki.

## „Wrogowie ludu" nie zostali jeszcze wytępieni

MOSKWA. — Pod przewodnictwem Kalinina otwarto 4-tą sesję wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego t. z. Wciku, zwołaną specjalnie w sprawie uchwalenia ordynacji wyborczej do najwyższej rady republiki rosyjskiej. Projekt ustawy referował przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR. Bułganin. Stwierdził on m. in., że „wrogowie ludu" nie zostali jeszcze doszczętnie wytępieni i będą przeszkadzali w wyborach oraz wzywał „do ich ostatecznego wytępienia". O t. z. zw. „komunistach karierowiczach", którzy przesadzają w gorliwości przy wyszukiwaniu „wrogów ludu" Bułganin nie wspomniał.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Bułganin, składając hołd NKWD. nie wspomniał o komisarzu Jeżowie, ograniczając się jedynie do pochwały pod adresem samej instytucji, podczas gdy na sesji rady najwyższej ZSRR. nazwisko Jeżowa było wymieniane na równi z nazwiskiem Stalina.

Na ławach rządowych byli obecni: Mołotow, Zdanow, Piętrowski i Andrejew.

## Pożar seminarium w Montrealu

### był wynikiem... zamachu komunistycznego

MONTREAL. (Kanada). — Głośnem echem w świecie odbił się tragiczny w następstwach swych pożar w seminarium im. św. Hyacynta kierowanem przez Stow. Sercanek, a znajdującem się w najbliższej okolicy Montrealu. W czasie tego pożaru ok. 40 dzieci i zakonnic utraciło życie. Dochodzenia policji wykazały niezbicie, że pożar ten spowodowała ręka zbrodnicza.

Wszczęto tedy śledztwo energiczne celem ustalenia istotnych przyczyn pożaru i ujawnienia sprawców. M. in. dokonano rewizji w ognisku komunistycznem, gdzie skonfiskowano niezwykle ważne dokumenty. Na podstawie tych dokumentów aresztowano 72 osoby, a wśród nich i podpalacza, którego wynajęto za opłatą do zbrodniczego podpalenia gimnazjum Stow. Serca Jezusowego.

Jak wnioskują władze z dotychczasowego materiału śledczego, „zamach" na seminarium był dziełem zaślepionych fanatyków komunistycznych w Kanadzie, którzy w ten sposób chcieli ...zdyskredytować charakter religijny tej katolickiej uczelni.

Zamach ten obmyślony był z całą świadomością i przygotowany planowo przez komunistów. Władze śledcze ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, zachowują na razie ścisłą dyskrecję. Sprawa ta wywołała jednak w całej Kanadzie zrozumiałe wzburzenie wśród ludności.

## Nowe złoża miedzi pod Kielcami

KIELCE. — Jedno z polskich przedsiębiorstw górniczych rozważa możliwość przystąpienia do eksploatacji świeżo odkrytych złóż rudy miedzianej w Miedziance pod Kielcami. Na nowe żyły t. zw. „pstrej" rudy żelaznej natrafiono w Miedzianej Górze w pobliżu od dawna już nieczynnych szybów kopalnianych. Żyły te zawierają około 20 proc. miedzi.

## Obowiązek meldunkowy

BERLIN. — Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza zarządzenie, nakładające na wszystkich obywateli niemieckich, przebywających zagranicą dłużej niż 3 miesiące, obowiązek meldowania się w niemieckich konsulatach. Obywatele niemieccy nie stosujący się do tego zarządzenia tracą prawo do ochrony ze strony Rzeszy, a w niektórych nawet wypadkach obywatelstwo niemieckie. Obowiązek meldowania się nie zostanie, ze względów technicznych, wprowadzony we wszystkich państwach zagranicznych równocześnie, lecz stopniowo.

## Zbiegło 4-ch skazanych na śmierć przestępców

BERLIN. — Z Erfurtu donoszą, że z tamtejszego więzienia zbiegło, wyłamawszy kraty okienne, 4-ch ciężkich przestępców, skazanych na śmierć. W pościgu udział biorą poza żandarmerią SS., SA., straż ogniowa, dwie kampanie wojska i policja. Zbiegłych dotychczas nie ujęto.

## Kanał Hitlera na Śląsku

WROCŁAW. — Rozpoczęte prace nad budową kanału im. A. Hitlera na Górnym Śląsku, który to kanał ma połączyć Odrę, Sprewę i Łabę, zostały ostatnio gorączkowo przyśpieszone. Do tej pory wydano już na budowę tego kanału 44 miln. RM. Budowa kanału

---

BOLESŁAW PRUS

# O OJCOWIZNĘ

14)

— O, głupi! — krzyknęła ona — a przecież każdy tak zarabia, kto handluje. Jeszcześ im łaskę wyświadczył, że sprzedawałeś kuraki po dwa złote, żydom płaciliby po pół rubla...

— Ale kupowałem u ludzi po złotemu.

— A żyd po czemu kupuje?

— Żyd nie jest rolnik...

— Za to on zarabia po dwa złote i po dziesiątce na każdym kuraku, a ty po złotówce. Wreszcie złotówka to nie zarobek, ino podarunek, co panowie dali ci za fatygę... .

Wyraz „za fatygę" uspokoił Slimaka. Jużci, on się statygował, a panowie mogą mu tyle ofiarować, ile im się podoba. Razu jednego szwagierek dziedzica za podniesienie czapki dał przecie jędrkowi czterdziestówkę.

Tak zaspokoiwszy sumienie, korzystali Slimakowie z zebranego grosza. W niedzielę, idąc do kościoła, Slimakowa kupiła tułar, dała dziadom po cztery grosze jałmużny, a w kościele usiadła w ławce przed ołtarzem, gdzie Grzybina i Łukasiakowa zaraz jej miejsca ustąpiły. Jego zaś ciągle ktoś zaczepiał. Arendarz robił mu wymówki, że psuje ceny żydkom, sprzedając wszystko taniej, organista przypomniał, że wartoby zakupić mszę śpiewaną za dusze w czyścu cierpiące, a nawet ksiądz wikary zaczął z nim rozmowę, zachęcając go do hodowli pszczół.

Po odejściu do wikarego zbliżył się do Slimaka Grzyb. Staremu chłopu błyszczały oczy, gdy, paskudnie uśmiechając się, zagadnął:

— Pewno, Slimaku, postawicie dziś dla całej wsi traktament, kiedy wam się udał taki interes?

— Nie traktowaliście wy mnie przy waszych interesach, to i ja was nie potraktuję przy moim — odparł szorstko Slimak.

— Nie dziwota, bo ja nie zarabiam nawet na krowach tyle, co wy na kurach.

— Za to wy na ludziach zarabiacie najwięcej.

— Ma rację! — poparł Slimaka Wiśniewski i zaraz począł go obchodzić o pożyczenie stu złotych do Nowego Roku. Gdy zaś ten mu odmówił, skrył się między zebranych gospodarzy, narzekając na hardość Slimaka.

— Już z niego wielki pan, niedługo nie zechce gadać z chłopami!

— We dworze nie był u żniwa, choć go wzywali — wtrącił karbowy.

— Zawdy pieniądz przewraca ludziom w głowie — zakończył Orzechowski.

Poczem weszli do kościoła.

A nietylko Slimakowie używali tej niedzieli. Owczarz dostał sześć rubli zasług i miał sobie buty kupić za te pieniądze, ale po nabożeństwie, zamiast do sklepu, zaszedł do karczmy.

Przy stole siedziało kilku galicyjskich Landosów i rozmawiało o tem, że przy budowie kolei żelaznej będą wielkie zarobki.

Maciek przysunął się, a widząc, że są, jak i on sam, obdarci, odezwał się:

— Czy to prawda, żeby gdzie na świecie były drogi żelazne? Przecie na taki interes toby ze wszystkich sklepów nie starczyło żelaza. Nawet chyba tyle nie miałby sam rząd...

Bandosy wyśmiali go, ale najroślejszy z nich rzekł:

— Czego się tu śmiać, że taki prostak nie wie, co jest kolej żelazna? Siądź se tu, bracie, przy mnie, ja ci wszystko opowiem, ale postaw tu, bracie, butelkę gorzałki.

Nim się Maciek namyślił, wódka już była na stole.

Co się działo później, Owczarz nie pamiętał. Ktoś opowiadał mu, jak prędko jedzie kolej żelazna, a ktoś inny krzyczał, że powinien kupić buty, nie zaś przepijać pieniądze. Później ktoś jeszcze inny wziął go za ręce i nogi i z szynku wyniósł do stajni. Ale kto? Owczarz nie wiedział. Jedno było pewne, że wrócił późno do domu, nie mając ani grosza.

Gospodyni patrzeć na niego nie chciała, a Slimak kiwał głową i mówił:

— Oj ty, ty!.... Nigdy się nie dorobisz, bo djabeł w tobie siedzi i pcha do ladajakiej kompanii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ma być ukończona jeszcze w bieżącym roku. Kanał ten będzie mieć znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i strategiczne.

## Krwawe starcie żandarmerii z demonstrantami w Jugosławii

BIAŁOGROD. — W miejscowości Sibenic doszło do starcia żandarmerii z grupą młodzieży, która protestowała przeciw odczytowi b. min. Ljotica, przywódcy organizacji „Sbor". Młodzież obrzuciła lokal kamieniami, co spowodowało interwencję policji. Pewien 17-letni czeladnik stolarski został zabity, a kilku demonstrantów i jeden policjant odnieśli obrażenia.

## Klęska powodzi w Kalifornii

NOWY JORK. — Trwający od dłuższego czasu orkan, połączony z burzami śnieżnymi i deszczem, spowodował w północnej Kalifornii wylew wszystkich rzek. Skutkiem przerwania tamy na rzece Sacramento zostało zalanych 25 tysięcy akrów obszaru, zamieszkałego przeważnie przez ludność rolniczą. Tysiące osób zostały pozbawione dachu nad głową. W okolicy miejscowości San Jose uległo zniszczeniu przeszło 40 tysięcy drzew owocowych. Znaczne spustoszenia wyrządziła również powódź w północnym Michiganie.

### Anekdoty studenckie o profesorach amerykańskich

Profesor psychologii dr. Clark G. Hull zdołał podobno po długich doświadczeniach i pracach na tym polu skonstruować człowieka-robota niezmiernie precyzyjnego.

Ten, zasilany energią elektryczną człowiek, podobno jest tak samo roztargniony, jak jego wynalazca.

* * *

Dr. Allan Johnson, profesor języka łacińskiego w Princeton, używa brzytwy, która została znaleziona podczas prac wykopaliskowych na Krecie. Ma ona podobno 2500 lat i jest jeszcze tak „ostra" jak żyletki w studenckim sklepiku.

## Kalendarz zebrań towarzystw polskich

Dnia 17-go lutego.

Tow. Szkolne „Oświata" filia III: Zebranie miesięczne odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem u p. Marciniaka, przy Muskauerstr. 9. O liczny udział członkin i członków uprasza się.

Dnia 19-go lutego

Tow. Szkolne „Oświata" filia II: Zebranie odbędzie się o zwykłym czasie w lokalu posiedzeń, przy Proskauerstr. Przybycie wszystkich członków jest bardzo pożądane.

Tow. „Oświata", filia I w Berlinie. — Zebranie odbędzie się o godz. 20½ w Domu Polskim przy Dresdnerstrasse 52. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Tow. Obywateli Polskich w Berlinie. — Walne Zebranie odbędzie się o godzinie 8½ wieczorem w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków jest bardzo pożądane.

Dnia 20-go lutego

Polskie Zjedn. Pracy, Oddział Pyritz. Zebranie odbędzie się o godz. 12 w Pyritz w lokalu posiedzeń przy Kleine-Wollweberstr. 11. Ze względu na to, że omawiane będą bardzo ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

Polskie Zjednoczenie Pracy Oddz. Berlin: Zebranie odbędzie się o godz. 6-tej wieczorem w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52. — Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Tow. „Stella" w Berlinie. — Posiedzenie odbędzie się o godz. 19-ej w Domu Polskim, Dresdnerstr. 52.

Uprasza się o liczne przybycie członków.

# Sport

z Polski i zagranicy

## Polska w półfinale hokejowych mistrzostw świata

### Polska gromi Litwę 8:1 i zwycięża Rumunię 3:0

PRAGA. — W Pradze czeskiej rozegrany został mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską a Litwą. Polska odniosła rekordowe zwycięstwo 8:1.

— W niedzielę hokeiści polscy rozegrali drugi mecz mistrzowski, tym razem przeciw Rumunii. Reprezentacja polska wygrała bez trudu w stosunku 3:0.

Polska zajmuje obecnie pierwsze miejsce w swojej grupie i już ma zapewnione miejsce w półfinałach.

Obecnie tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Pierwsza grupa:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Polska | 2 | 4:0 | 11:1 |
| 2. | Szwajcaria | 2 | 4:0 | 9:1 |
| 3. | Węgry | 2 | 2:2 | 10 2 |
| 4. | Litwa | 3 | 2:4 | 3:18 |
| 5. | Rumunia | 3 | 0:6 | 1:12 |

Druga grupa:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Anglia | 2 | 4:0 | 9:0 |
| 2. | Ameryka | 2 | 4:0 | 2:0 |
| 3. | Niemcy | 2 | 2:2 | 1:1 |
| 4. | Łotwa | 3 | 2:4 | 3:2 |
| 5. | Norwegia | 2 | 0:4 | 1:11 |

Trzecia grupa:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Kanada | 2 | 4:0 | 6:2 |
| 2. | Czechosłowacja | 1 | 2:0 | 1:0 |
| 3. | Szwecja | 1 | 0:2 | 2:3 |
| 4. | Austria | 2 | 0:4 | 0:4 |

Dnia 22-go lutego.

Tow. Kat. Robotników Polskich w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godz. 20-30 w Domu Polski przy Dresdnerstr. 52. Ważne sprawy.

Uprasa się o przybycie wszystkich członków.

## Komunikat

### Polskiego Zjednoczenia Pracy w N. T. z. Siedziba Lipsk (Zarząd Główny)

Niniejszym podajemy do wiadomości, że w niedzielę, dnia 27 lutego br. odbędzie się II Walne Zgromadzenie Polskiego Zjednoczenia Pracy w Niemczech T. z. Siedziba Lipsk, w lokalu „Kolpingshaus" przy Wiesenstr. 23 w Lipsku.

Zebranie rozpoczyna się punktualnie o godz. 9-ej w pierwszym terminie, zaś o godz. 10-ej w drugim terminie.

Porządek dzienny

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydium zebrania
3. Wybór komisji mandatowej.
4. Stwierdzenie delegatów.
5. Przyjęcie protokułu z I. Walnego Zgromadzenia.
6. Sprawozdanie zarządu głównego z działalności organizacyjnej.
7. Sprawozdanie głównej komisji rewizyjno-rozjemczej.
8. Wybór do zarządu głównego i gł. komisji rew.-rozjemczej.
9. Zmiany statutowe i regulaminowe.
10. Zatwierdzenie budżetu zarządu głównego.
11. Program Pracy na nowy okres.
12. Wolne wnioski.
13. Zakończenie.

ZARZĄD.

### Związek Polaków w Niemczech T. z. Oddział Moabit

W niedzielę, dnia 20 lutego br. odbędzie się w wielkiej sali „Hohenzollern-Festsäle" przy Bandelstrasse 35 z współudziałem wszystkich miejscowych towarzystw przy udziale solistów polskich

**Uroczystość 15-lecia naszej organizacji naczelnej,**

połączona z wieczornicą „Rodła", na którą zaprasza się wszystkich naszych Rodaków.

Program:

O godz. 18-ej otwarcie uroczystości i odśpiewanie pieśni „Rodła".
Sprawozdanie sekretarza.
Przemówienie Księdza rodaka.
Występy solistów, chóru, harcerzy, dziatwy itd.
Zamknięcie (odśpiewanie „Hasła").

Zabawa taneczna

Do tańca przygrywa miejscowa orkiestra polska. — Otwarcie kasy o godzinie 17. —

Rodacy, przybądźcie tłumnie na naszą uroczystość.

## Program radiowy

WARSZAWA

Piątek, dnia 18-go lutego

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.45 Muzyka operowa — dyryguje Porcy Pitt. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Jak pracują nasze mamy" — „Praczka". — 16.15 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna z Poznania. — 17.00 „Spółdzielczy kotlet" — pogadanka. — 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni St. Kazury. — 18.10 Wesołe uwertury. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór V) „Pan Benet". — 19.30 Pieśni w wyk. chóru „Echo". — 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

Wyciąg z wygranych 5-ej klasy 50. Preuss.-Süddeutsche (276. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdy wyciągnięty los wypadają dwie jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

6 dzień ciągnięcia

W ciągnięciu przedpołudniowem padło:

2 Gewinne zu 20000 RM. 309212
6 Gewinne zu 5000 RM. 76893 80688 222144
10 Gewinne zu 3000 RM. 14914 45533 228038 320951 361379
6 Gewinne zu 2000 RM. 146625 180171 298607
74 Gewinne zu 1000 RM. 7830 13004 15984 33851 37997 38655 53710 61589 86736 110234 112856 115588 120866 139402 144055 144739 146303 147784 149015 163653 188818 218206 220881 230640 231051 231276 241336 243112 249695 310610 313978 343179 344926 360012 371262 378237 388699
96 Gewinne zu 500 RM. 37077 41754 46735 53435 62073 79320 83979 102209 126868 139229 143987 162729 163341 164332 174281 182031 185391 190227 190258 191901 192522 196437 199363 205890 211625 213443 219215 237745 240001 244395 248111 251215 252909 254192 261671 270240 278603 291909 300086 323753 348689 354992 359089 368553 371113 383625 396708 397319

180 Gewinne zu 300 RM. 4802 15359 zdechła 21269 27614 38475 37032 41265 ze w[illegible] 57205 59777 60262 60882 [illegible]ny powo- 77679 87941 88227 90861 91259 96247 97790 108072 114787 118597 [illegible] 127759 128917 130968 134985 135[illegible] 140940 164992 166013 170237 174163 177241 177338 178435 179143 179985 191867 204845 210090 211216 212822 216208 221948 224445 233011 237039 238158 238428 240988 253589 262263 268549 270848 271015 276803 280367 284403 286549 299461 302495 303008 307438 307675 307734 308309 317499 323593 324483 332755 334970 339381 356484 363085 369659 369874 375233 383112 396001

W ciągnięciu popołudniowem padło:

6 Gewinne zu 10000 RM. 176703 253341 348647
2 Gewinne zu 5000 RM. 299475
6 Gewinne zu 3000 RM. 88122 93414 339468
16 Gewinne zu 2000 RM. 89402 96970 103669 230579 249643 289842 299460 313962
56 Gewinne zu 1000 RM. 6813 23270 36122 37243 37616 58281 68883 111616 117011 125219 127365 135473 228185 230871 257737 264086 308394 330391 342002 352350 354767 357238 366827 369721 376714 376729 384636 390023
72 Gewinne zu 500 RM 15523 26273 27239 42361 59126 81033 87338 97560 107878 109900 119304 141077 141797 164211 174473 175701 178948 193811 209670 240888 244260 249411 255888 280114 281361 311053 321100 335755 355842 357790 366053 366813 373652 376594 377670 397707

122 Gewinne zu 300 RM. 6613 10348 12084 14398 31525 33450 33570 46845 49701 53769 59225 64410 67242 77049 81860 82918 84705 113370 123925 124277 146748 148966 149419 156030 160666 170059 179158 185136 189029 192120 201227 203339 209939 211764 215651 219122 228880 230126 232397 240798 244525 245333 247397 252246 253892 255090 264048 271774 272776 276561 286372 318025 318895 339208 345190 348107 356181 359819 362333 388831 396704


**KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA**

Chwila z Bogiem
skórzana oprawa 1.55 RM
Boga Rodzica
skórzana oprawa 1.55 RM
Wiara, nadzieja i miłość
skórzana oprawa 1.55 RM
Ołtarzyk polski
skórzana oprawa 0.60 RM
Błogosławieni miłosierni
skórzana oprawa 0.75 RM
Kantyczki z nutami
sztywna okładka 1.50 RM

Książki do nabożeństwa wysyłamy za zaliczką pocztową (Nachnahme) lub po uprzednim nadesłaniu pieniędzy. Na portorium należy dołączyć 15 fen.

**Administracja „Dziennika Berlińskiego"**
Berlin W. 35, Potsdamerstr. 61



**Rodacy zapisujcie**

# „Dziennik Berliński"

**który wychodzi codziennie wraz z dodatkiem niedzielnym**

**„PRZEGLĄD KATOLICKI"**

**RODACY!**

Wskazujcie na to szczególnie tym Polakom, którzy abonują różne gazety niemieckie! W każdym domu polskim na obczyźnie znajdować się powinna gazeta polska.

**Do 25-go b. m. listonosze przyjmują przedpłatę za**

# „Dziennik Berliński"

**na miesiąc marzec. Niezapomnij i odnów przedpłatę!**



Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Gustaw Tabernacki. Berlin W 62, Lutherstr. 17 — DA. I 947. Druk „Sztandar Polski" G.m.b.H. w Herne